

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEĻARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7.

Našych pryhilonikoū, padpisykoū i čytačoū prosimo šyryć na-
šu hazetu miž znajomych.

U h. WILEJCY, Wilensk. h. biełaruski teatr pad zahadam I. Bujnickaho ihraū 13 i 15 aūhusta. Ū SMARHONI—17 i 18.

U h. OŠMIANACH hety teatr budzie ihrać 20 i 21 aūhusta—ū sobotu i niadzielu.

Č—czytać jak polskaje CZ;
Š—czytać jak polskaje SZ.

Wilnia, 18 (31) aūhusta 1911 h.

U Minskaj, Witebskaj i Mahileŭskaj hubernijach zawiedzieno wybar-naje ziemskaje samoupraŭleńnie. Wybar-naje jano—to wybar-naje, ale-ż tolki tym stanam, ci nacijam, katorych mienš, dali ū im bolš hałasoū, a ad najwialikšaho stanu—mužykoū-predstaŭnikoū mała. Ale heta ūžo зробlena, i ciapier piererabić skora nia prydziecca.

Ziemstwa budzie zbirać brošy s koźnaj dziesiaciny ziamli pa wioskach, s koźnaho domu i fabryki ū horadzi. Hetych brošy zbirajecha ū niekatorych huberniach Rasiei pa 5 i bolš miljonoū rubloū. Hetyje miljony iduć na patreby narodu—na prašwietu, dziela zdaroūja nasieleńnia, na darohi, pomać u sielskaj haspadarcy i t. d. Woš tut i wychodzić roznica ū tym, što koźny pa-swojemu rozumieje patreby narodu i koźny na swoj kapył ich choće zdawolić. U našym kraju joś sto kapyloū, da katorych starajuca padahnać žyćcie kraju. U nas nie prywykli pryhladacca s pa-

šawananniem da narodu, da mužykoŭ, katorych uwieś sklad i formy žyćcia-byćcia wykawany wiekawoj praktykaj i koźnaja reč i zwyczaj, kaŭ da ich dobra pryhladziecca, maje swaju pryčynu. Bieiaruski narod maje swaju staruju sławianskaju wiekawiečnuju kulturu, i choć jana inšym «šmiardzić dziohciem», ale za toje koźnaja siermiažka čujecca ŭ jej swobodna, jak u swajej chaci. Na biadu joś u nas šmat ludziej, majučy siću, abo i ni majučych jaje, katorym stary sławianski dziohać šmiardzić, bo haława u ich zasypana tak zwanaj «marharynawaj» (fałšywaj) cywilizacijej; i woś jany pchnuć i pruć narod u «pidžačnuju», pakaznuju kulturu, dy wierać, bytym heta šwiataja sprawa. Tym časam duchoŭnaja kultura čelawieka, jaho swobodnaja duša zahaniajecca biez žalu ŭ čužuju formu, jak hlina dla ceħy. I woś heta nowaja ceħta addzielajecca ad swajho narodu, nie šanujeć jaho, ni zwyczajoŭ, ni mowy, ni plemieni, adrezajecca ad usiaho rodnaħo na amen; wyskakiwajeć s takoha čelawieka uwieś narodny duch, i wychodzić z jaho ni dobraja pawa, ni dobraja warona! Heta može zrabieć i škola, i ũsie hramadzkije orhanizaciji. Takoj hramadzkaj orhanizaciji može zrabiecca ziemstwa, a pryładaj da hetaho mohuć pasłużyć tyje miliony rubloŭ što buduć zbiracca z maleńkich mužyckich niwak. Treba, dajučy materjalnuju kulturu, nie zabywać i ab duchoŭnaj kultury naroda. Zwiaści ũsio lchka, ale zawiści nanowa na spustošenym miejsy nie chwacie nijakich sił!



Z miortwaho punktu!

Brydzieš pa Wialikarasiei i čuješ harmoniku, čuješ, jak pieśnia ũdajaja radasna lijecca. Zdajecca, nie tak užo sałodka żywiecca, a wialikarus ducham nie padaje, hladzić šmieťa, rezwa ũ wočy budućynie.

Idzieš pa bahataj Ukrainie, i sytyje chachły, napiŭšysia harełki, najetŭšysia hałušak dy warenikoŭ u šmietanie, tancujuć dy wiasioła piauć, nia dumajučy ab zaŭtrašnim dniu.

Papadziešsia ŭ Bietaruś, --i pieśnia markotnaja, nydliwaja spatkaje ciabie... Čornaja, hałodnaja wioska, jak hoły škilet, bjeć pa twaich nerwach. Nie ũbačyš tut krasuni-chaty wialikarusa, ni strojnaj chaty ukrainca. Nie spatkaješ wiasiołaj twary, radaj z žyćcia...

Tut usio nastrojena na minornyj ton. Tut usio plače. Na ũsim blišćać šlozy, ũsio awiejano markotnašćiu, jak tumanam.

Wiekami prybitaja staronka nia zmyła šloz z swaich zapłakanych waćej.

Apuščenyje ruki wisiać, jak bizuny, ad prywyčnych tancuhoŭ nia mohuć padniacca.

Haława panikšajaja markotna hladzić u niz, u ziamlu, nie wažućysia hlanuć u wierch, na sonce, na siniaje niebo.

Moučaliŭ i panury bielarus!

Akrużajučaja pryroda nie wiesialić jaho. Uśmiešk; sonca jon ni ba-
żyć. Ŭsiešwjetnyje zdareńnia nie cikawiać jaho.

Jon zamknušsia u samym sabie i, unikajučy kultury, kapajecca ũ
karčach, biaz tołku ryjecca u ziamli.

Hlań na siabie, bielarus! I cieła twajo nia horš cieła druhich ludziej,
i rozum twój może pracawać, jak rozum druhich ludziej. Dzieci twaje, ka-
li papaducca na školnuju laŭku, nie adstajuć ad dziaciej druhich nacij, i
ziemla, katoraja uskarmiła ciabie, nia horš ziamli Wialikaruskaj.

Camu-ż ty dahetul nie ahlanušsia kruhom?

Čamu twajo serce nie zapaliłasia luboŭju da żyćcia?

Čamu nie zaharełasia u ciabie ŭžadannie razwićcia?

Čamu ty nie stašsia twarcom, a astašsia čelawiekam, niazdolnym iś-
ci u śled postupu?

Čamu ty ziabnieš dahetul u ciemnacie i za cełyje stalećcia nie pasu-
nušsia napierad ni na adzin krok?

Kali-ż ty, u kancy, wyjdzieš z dzikaho stanu i pryjmieš abraz
ludzki?

Budź sašsim pewin, bielarus: ty nia horš druhich pa pryrodzie i
śmieła možeš hladzić upierad! Padnimi swaju haławu ũwierch, atčyni šy-
rej wočy i śmieła hlań na jasnaje nieba, na sonce, katoraje ũžo daŭno
witaje ciabie, miłaściwa hladzić na ciabie i pryjazna uśmiehajecca.

Światu tabie treba, bolej światu,—lišnie ciomna haława twaja!

Nie adzin pramiėń sonca treba kinuć tut; śmat treba jamu papraca-
wać nad taboj, kab raspalić iskrynu u twaim chałodnym ciełi.

Ale ũžo idzie da hetaho.

Nie tak daŭno było cicha, cicha. Ciapier-że choć pa adnamu puzyr-
ku dzie-niedzie wyskakiwaje na hetym stajačym baćci—(ja kažu ab idej-
nych ludziach).

—Značyć, ũžo jość kolki čelawiek, katoryje harać, jak świetacy u
ściudzionaj i ciomnaj nočy.

Biary światło u ich, nie hasi jaho, a razduwaj i rasšyraj pamiž bra-
toŭ swaich!

Tołki tady ty, bielarus, stanieš mahučym, dużym i ščaśliwym, kali
bahat budzieš nawukaj.

U nawucy ũsia siła.

Dziaciej swaich wočy. Sam čytaj, dumaj, zadawaj sabie pytańnia,
starajšia u ich znajšci atkaz; nie dahadaješšia—zwiarnišia da taho, čto
wysoka nad haławoj niasie świateć znańnia.

Harełku kiń, kali pješ, bo jana zaciemniaje twaju nierazumnuju hała-
wu, i robiššia ty, jak miortwaja reč, jak pamak. Twaje mazhi prytupiac-
ca, adzierwianiejuć ad jaje; twój żywot atkažecca stużyć tabie; twaje ner-
wy biez pary zrujnujucca, i ty stanieššia chworym čelawiekam, swarli-
wym, przykrym, niesprawiadliwym, praciuym samamu sabie i druhim.

Dy ũ kancy, jakajac paciecha być tabie ũ pałazeńni čatyrochnohaj
żywioły, kali niwodnaja zdarowajac dumka nie pralacić praz twój rozum?

Heta pierapona i wialikajac pierapona u twaim ruchu ũpierad; adča-
pi jaje i kiń!

Hetak, atkinuŭšy ŭsie błaħije prywyčki i nakłonnaści, my, zjednaŭšy-sia u adnu biełaruskuju siamju i padaŭšy adzin adnamu ruki, pojdzjem usie da świetła, znańnia i tady tolki pry radasnych krykach našych pry-jacieloŭ my skraniemsia z miortwaŭho punktu.

Mikita Abramčyk.

Z našaŭho ʒyćcia.

Nowaja pierepiś.

U hazetach zjawiaŭsia wiadka, ŭšto sioleta ksiandzy, jezdziučy pa kaladzie, buduć pytaćca u sielan i zapisywać, chto ŭ jakoj mowi choće malicca i słuchać kazańnia ŭ kaścieli: pa polsku, ci pa litoŭsku? Pawe-łuh hetych zapisoŭ usie kataliki Wilenskaj i Hrodzienskaj huberni buduć rozdzieleny na dźwie ćaści: adnych zapišuć u palaki, druhich—u litwiny. Tolki ab biełarusach-katalikach i ŭspaminu nima: jak-by ich zusim nie było... I nichto nie spytajecca u biełarusa: ci choćeś ty słuchać słowo Bo-żaje u swajej rodnaj mowi, kab rozumieć, čaŭho ŭ malitwach prosiś u Bo-ħa, čaŭho wučyće ciabie ksiondz u kaścieli?

Chto zahadaŭ rabić takuju pierepiś, kamu pryjŭšla ŭ haławu dumka pazbyćca biełarusoŭ-katalikoŭ, zapisaušy ich u palaki, i wykasawać na-wat ich imia s-pamiż nasielańnia Biełaruskaj ziamli,—ab hetym kazać nia budziem. My ŭžo wiedajem, ŭšto «istinno-russkije» Sołoniewičy i chaŭruzija ich padniali dumku, kab dla biełarusoŭ-katalikoŭ zawiaccia pa kaściołach nawuku słowa Bożaŭho ŭ rasejskaj mowi; ale rasejskaje prawicielstwo, kali jaŭho zapytałisia, ci zapraŭdy jano manicca zrabieć hetkaju ŭstuku,—at-kazało zusim oficjalno ŭ hazeci «Россия»: «nie, prawicielstwo takoj dumki nia mieło i ni maje»! Usio-ż taki hety atkaz nie pieraśkodziŭ «istinno-polskim» ludziam ŭħawarywać biełaruskim sielanam, bytcym kali jany za-pišuca biełarusami, a nie palakami, dyk im zawiaduć rasejskaju mowu dy nawat pierawiernuć u prawastaŭje. Hetkije bajki bajali narodu našamu ŭžo daŭno, a ciapier, widać, przyznali, ŭšto nadyjŭšla para ad sloŭ pierajŭsci da dzieła: woś i budzie pierepiś, kab čym bołŭsz ludziej zapisać na papiery palakami i hetak pakazać usiamu świetu, ŭšto u nas ʒywie polski narod, a nie biełarusy.

Čamu u nas robiacca takije rečy, jakich nidzie ni ŭ jakim narodzi nia moŭże przyłučyeca? Atkazać na heta lohka: bo narod naš ciomny, bo my sami nia wiedajem, chto my takije, bo my saromiajemsia swajej mo-wy i pahardźajem joju. Za toje-ż i ludzi nami pahardźajuć: chto sam sia bie nie ŭšanuje, taho nichto nie ŭšanuje. I nam kažuć: adrečyciesia mowy maćcynej, adrečyciesia baćkoŭ i dziadoŭ swaich i idzicie tady za nami! A my? My idziem i nadziewajem skuru taho, chto nawučyŭ nas pahardźać i aplowywać usio, ŭšto dla ćeławieka pawinna być najświaciejšym i najda-raŭniejszym...

Ci doŭha budzie hetak? Niaŭžo-ž nie pračniecca Biełaruś, niaŭžo-ž nie skažuć ciapier syny jaje: nia choćemo malicca ni pa polsku, ni pa ra-siejsku, a ŭ našaj rodnaj, adwiečnaj, bačkoŭskaj biełaruskaj mowi?!..

Biełarusy mohuć ciapier padniać svoj hołas na swaju abaronu. Ni-chaj že nie praspiać u šapku taki waŭny dla nas moment. Nichaj koŭzyn świedomy biełarus tumačyć usim bratom swaim siermiaŭnym, što pryjšoŭ uŭžo ich čarod stać ludźmi, roŭnymi druhim, a dzieła hetaho jany pawin-ny nie adrekacca biełaruśčyny, a ćwiorda pastajać za jaje.

Tolki tady, kaŭli my ŭsie, jak adzin, skažemo hołasna i patrebujem zapisać heta na papiery, što my—biełarusy,—my spoŭnim našu pawinnasć pierad dziećmi i ŭnikami našymi. Tolki świedomasć usiaho narodu, chto ion taki, pamoŭže nam raskinuć tuju ścianu paniŭžeńnia i pahardy, jakaja nas ciapier akruŭŭajel!

Stary Mińčuk.

Minsk 1911 h.

Chrystos i awiečka.

(Narodnaja kaŭka).

Raz pryjšła awiečka da Chrysta i pačala žalicca, što jaje ŭsie kryŭ-dziać dy zdziekujucca nad jej.

Chrystos spytaŭsia awiečki, što jana robić, kaŭli jaje kryŭdziać?

— «Źałasna blaju!»—atkazała awiečka.

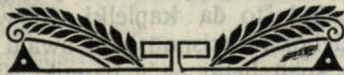
— «Hetaho mała»,—skazaŭ Chrystos: «Kaŭli choćeš, dam tabie krep-kije zuby i wostryje kipci».

— «O nie!»—atkazała awiečka: «ja nie chaću być padobnaj da woŭka!»

— «To moŭže zrabić, kab ślina twaja była z atrutaj?»

— «Ach nie!»—atkazała iznoŭ awiečka.—«Ja nie chaću być padob-nej da wuŭŭaki, katoruju ŭsie nia lubiać».

— «Na heta nima rady»—skazaŭ tady Chrystos,—«kab druhije nia zdziekawalisia i nia kryŭdzili ciabie, treba, kab ty mieła čym baranicca ad ich».



PAWUK.

U sietku z dziūna chitra splecienyh nitak papałasia mucha.

Sietku zrabiiū i pastawiū pawuk. Zrabiiū i pastawiū,—jak rabili i nastaiūlali takije-ż samyje sietki pawukowy dziady i pradziedy.

Papałasia ũ sietku mucha, jak papadalisia u takije ž sietki jaje babki i prababki. Jak tam było ũ hetkich sietkach babkam i prababkam, mucha čuła i wiedała, ale ciapier, trapiūšy sama tu dy, jak tolki nalacieū na jaje pawuk z swaimi klušniami dyj pačaū nakidać kandały, sciahiwajučy i zwiazywajučy imi krylli z nožkami,—mucha zaartačyłasia.;

— Słuchaj ty,—kaže,—krywapiūca: naturu twaju daskanalna znaju i wiedaju, što dabra ad ciabie nie spadziewacca; daj-że choć słowo skazać...

— E-e,—atkazywaje pawuk,—wiedaju ja hetyje hutarki wašyje—staraja pieśnia! Kožnaja z was, jak tolki papadziecca da mianie, usielakimi tonami hałosić: «pawuk nienażora! pawuk razbojnik! pawuk krywapiūca»!! A ci-ż ja adzin taki? Ci mała takich-że krywapiūcoū pamiž wašaho brata? Hłań na awadnioū, kamaroū: ich cetyje chmary! Dy i s twajho rodu još takije, što kalī ũreže ũ lydku..

— Nie, pawuk,—pierepniła mucha,—toje—dyj nia toje: praūda, ssuē i jany kroū, ale žyćcia nie adbirajuć, a i to, praūdu kažućy, choć inšym razam i im nie daješ ty spusku, ũsio-ż tki ličym my ich bolš twaimi spadručnikami, čym našymi. Takije, jak ja, ničoha supolnaho z imi ni majuć: my żywiom Božym darom...

— Čym-by wy tam ni żyli,—ũžo złosna piereniaū mowu muchi pawuk,—heta mnie ũsio roūna; mnie tolki aby była kroū, a pakul waš rod nie zwiadziecca, to i pawukam krywi chwacić.

— A ci wiedaješ-že ty, praklaty wisielnik,—znoū pačała mucha,—što choć zhinu ja, zhinie mo ješče nie adna takaja, jak ja, ale jak zrazu nalacie cely roj much, udaryć u twaju sietku, tady nia tolki jana palacić u łaskutki, a badaj i ty żywym nia wyjdzieš?! Zdziekawaūsia ty, pakul pa adnej nas pierebiraū, ale zyknu ja tolki, i cełaja chmara...

— Cha-cha-cha!—zarahataū pawuk i nalacieū ũžo na haławu muchi.—Zyknieš? Ty zyknieš?? Nie dačekańnie! Nie dačekańnie twajo!!

I pawuk, zapieniūšysia sa złości, jak bać prabiū haławu musie i pačaū smaktać z jaje kroū.

Nikoli, zdawałasia pawuku, nie smakawała tak jamu kroū, jak hetaj muchi. Nikoli takoj prahawitaści ũ jaho nie było, jak woš ciapier. Wisieū jon nad muchaj, ažo pakul što da kapielki krywi nia wyssaū z jaje, i tady tolki adbiehsia i hlyboka zacisnuūsia u swaju ščylinu.

Choć syt byū, nie spaū hetaj načy pawuk. Niespakajnyje dumki nalletali na krywioj zality pawukowy mozh. A što, kalī i praūda nalacić zrazu cely roj much? Ci utrymajacca sietka? Ci zdaleje jon dać usim zrazu rady? I jak heta adważyłasia hetkaja pahanaja mucha takoje słowo jamu..

jamu—pawuku skazać? Nie adna mucha mo nie raz užo i dumala tak, ale kab skazać??

Nie spaŭ hetaj naćy pawuk, a nazaŭtraje, nadumaŭsysia, zrabieŭ i nastawiŭ nowych jeŝće dziesiać sietak...

Jadwihin Š.



Kisiel.

Wo užo baću ja pa minie,
 Što was dziŭny śmiech biare:
 Łupy skaćuć, puza dźmiecca,
 Z woć i z nosu slozka pre.
 A jeŝće ciapierka tolki
 Paćali moj wierš czytać;
 Dyk prašu-ż strymacca trochi
 I pakinuć rahatać!
 Dobraż wam užo piśmiennym—
 Josć patreba—zapisau;
 Chto što skaćeć, czy paradzić,—
 Kartku ŭziaŭ dy praćytaŭ.
 Mużyku—druhoje dzieła:
 Biez nawuki ciazka żyć!
 Biedny, kopy, mieży, stohi
 U mazhach swaich dziarżyć.
 Ŭsiakaj drobiazaj i trascaj
 Wiek zaniata haława,
 I nia dziwa, što ŭ kłopotach
 Wyhledaje, jak sawa.
 Jak pień, ciomny, nia ŭ tołk ska-
 żeć,
 Zrobić što—zusim nie ŭ ład;
 A zabyŭsia što—prapała!
 Choć aħłobli wiarni ŭ zad.
 Tak i wyjšło Dzianis Hušća
 Z sienażaci panskaj zwioz
 Siena ŭ puniu j, złażyuŝy,
 Na dware pakinuŭ woz.
 Sam zajšoŭ da pana ŭ chatu
 Za hraŝmi—jak toj susied,
 Pan byŭ dobry; različyŭsia
 I Dzianisa, na abied
 Z saboj sadzić. Lokaj ŝparka

Ciahnie miski, ciahnie sol,
 Łyżki, miasa, hurki; z strawy
 Ażno wiernie par pad stol.
 Uŝcamiuŝy miż noh ŝapku,
 Woćy ŭpiorŝy u ścianu,
 Jak toj pień, siadzić naŝ Hušća,
 Tolki tykaje ślinu.
 Jak skazaŭ: «jeŝ, Dzianiska»,—
 Wo, tady jon i paćau:
 Siorbaŭ, hryz, sapieŭ, z harački
 Aż dawiŭsia, tak hłytaŭ.
 Cierabiŭ, jak zhledzić, skora
 Ażno niossia huk, dy tak,
 Što zdałosia tut pracuje
 Małatarnia ci wietrak.
 Ale, choć byŭ i zaniaty
 Ŭsio-ż tki zhledziŭ za jadoj,
 Što ŭ paŭmisku, nie narokam
 Kali torknie stol nahoj,
 Niešta niejkaje trasiacca
 Swiecioca dy tak bliŝćyć!
 Strach cikawaŝ jaho ŭziała:
 Što-tki heta może być?
 Ni krupinki, ni baćwińnia—
 I biaż bulby, biez kaŝciej!
 Wo, što znaće pany ŭmiejuć
 Prynimać swaich haŝciej.
 — «Maja pani, kali łaska—
 «Što tki heta za dryhwa?
 «Zdahadacca nie zdaleju,
 «Bo durnaja haława.
 «Jano j ćyrwana i smaćna,
 «Na hubach skrypić, jak lod,
 «Slizka, choładna i lohka,

«Wielmi soładka, jak miod».—
— «Heta, bač, kiesel, zawiecca;
«Robiać z jahad—żurawin;
«Taho, siaho trochi treba,—
«Zrabi ũ domu na pačyn».

Jedzie ũžo Dzianis da chaty
I darohaj staŭ šepać:
«Kiesel, kiesel, kiesel»,—časam
Nie zabycca kab, jak zwać.
A pisać nia ũmieŭ, biedaka,
Ani a, ni be, ni ce...
Jedzie hreblu praminaje,
Što pryrioriasia k race.
Jak na licha, na kałdobi
Kola zlezła, woz abwis..
Niejdzie zahwazdka prapała,—
Musiu jsci šukać Dzianis.
A znajsci nia lohka była:
Łuh byŭ topki, skroź dryhwa;
Poki zahwazdku znajšoŭ byŭ,
Dyk zdurnieła haława.
Nachadziŭsia wielmi mnoha,—
Jak na licha, šmat karčoŭ;
Ledź żywy z bałota wylez,
Rad, choć zhubu čuć znajšoŭ.
Pa łuhu, jak żaba, skaće,
Na kupinku z kurhanka;
Kisiela u skokach mudrych
Nie spuskuje z jazyka.
Aż nareście roŭ. Z razhonu
Dzianis skoknuŭ i hatoŭ:
Dali-ż čerci joknuć niejak,—
Kiesel wyrwaŭsia z zuboŭ!
Staŭ Dzianis, pryhmuryŭ woćy

Minsk.

Dy darma za wucham skrob:
Choć ty zdochni, nie prypomnić,
Jak ni cior, ni moršcyŭ łob.
Wiernie znoŭ na toje miejsce,
Dzie kiesel byŭ toj zhubiŭ;
Pa łuhu, jak nieprytnomy,
Ŭzad i ũpierad kzoź błudziŭ...
Jedzie pan. Hladzić. Scikawiŭ,
Što mużyk šukaje tam?
Z woza zlez, barździej k Dzianizu
Padychodźcie moŭčki sam.
Jak dwa busły stali razam
Pryhledacca na łuhu;
Razam topćucca na miejscy,
Padnimajućy nahu.
A mużyk usio biaduje,
Panu żalicca, biedak:
Bač, zhubiŭ, a što—ni znaje,
Nie prypomnić ani jak!
Baćyc pan: nima nikoha,
Zhuby żodnaj nie widać.
Każe: «dureń, sam ni znaješ,
«Čaho choćeš tut syskać!
«Nie zhubiŭšy dyk nia znojdzieš,
«Choć šukaj tut piac niadziel;
«Baćyš, tolki ũsio bałota
«Rastaptali na kiesel!»
— «Aha, wo, jon, jon samienki!
«Dali Boh że-ż pan zhadaŭ»...
Sam barździej na woz uskoćyŭ,
Puhaŭjom kania pahnaŭ.
I ũ darozie, bytoym pacier
(Żoncy ũspomnić, jak nazwać),—
Padchapiŭšy pana słowa,
Staŭ «kiesel, kiesel» šepać!

Albert Pawłowič.

U sprawie tannaho i ahnietrywałaho budounictwa.

Jedziučy pa świeci, ja mnoha čaho čuŭ i baćyŭ. Baćyŭ ludziej bahatych i biednych, wiasiołych i markotnych, wuconych i ciomnych; čuŭ śpiewy radasnyje ab šcaści i pieśni sumnyje ab niadoli. Ab usim hetym

daŭno ŭžo zbiraŭsia napisać da was, darahije čytačy, padzialicca dumkami, a moŭe supolnymi siłami lahčej adhonim ad siabie biadu.

Najbolš prychodziłosia bačyc błaħije haspadarskije budoŭli i niedachwaty ŭ ich dy čuć narekańnia na daraŭzyniu budaŭlanych materjałoŭ,— značyc, lesu; woś, ab hetym i chaču ja ciapier z wami pahutaryć.

Što-b wy mnie atkazali, kab ja spytaŭsia, ci jośe u was usie patrebnyje u haspadarcy budoŭli, ci jany wyhodnyje i ci chacieli-b wy pabudawać u siabie što kolečy? Peŭna ŭsie razam pačali-b ŭalicea, što ni majem świronkaŭ, stajniaŭ, pawietak, łaźniaŭ, humien, a i chlawy ciesnyje i chaty nizkije, ale budawać nima za što i s čaho,—biedawali-b usie—les darahi.

Praŭda, što les darahi i daraŭjeje s koŭnym hodam, a i moc jaho nie takaja, jakuju mieŭ daŭniejšy, stary ies. Luba pahladzieć na bierwiano, ŭłożenaje u staryje budyniny: pračešeš siakieraj—čyrwonaje, zdarowaje. jak ryżyk,—samaja smała, a hladzi: kapa hadoŭ budzie, jak zrubanaje! Ciapierašniaje što? Ješče na pni, syroje, a ŭžo wady naciahnuŭšy, zasi- nieŭšy!

Niedachwat haspadarskich budoŭli drenna adzywajecca jak na dochodach haspadara, tak i na jaho zdaroŭi. Kaŭdamu, dumaju, wiedama dobra, što kali humno zamałoje, to zbory nia zmieściacca i, złożenyje u stabi, zhnijuć; niedachwat chlawoŭ prymuśaje nas żyć razam sa skacinaj, ad čaho u nas častyje chwaryby, biazsilnaść, sanliwaść i niedaŭhawiečnaś; apryč taho dzieci naŭsyje doŭha buduć siadunami, chwawawitymi, bo niečystata rodzić usie chwaryby.

Dzie żywuć ludzi światlejšyje, mnoha dobraho čytajuć, tam ŭžo daŭno zrazumieli, jakuju škodu robić im ciesnata i niedachwat haspadarskich budoŭli; jany i pastaralisia pamahcy hetaj biadzie. Zrazumieli jany, što mnoha zła i lišnich raschodoŭ prynosić razdzieł baćkoŭščyny; zakonom rabić jaho zabaranili (tam staršy brat zastajecca haspadarom, a małodšyje abo astajucca pry staršym, abo dastajuć ad jaho za swaju časć hrašmi. Ale hetaje prawo choć i pryniasło chlebarobam mnoha karyści, dy nia wyratawało ich saŭsim z biady: drewo padnimałosia ŭ canie i hniło i paliłosia. Treba było ješče šukać adnej darohi, i pamoh tut rozum ludzki: znajšli taki materjał, katory nia hniŭ i nie bajaŭsia ahnia i byŭ saŭsim tannym—heta była hlina. Bahačy daŭno ŭžo murawali u siabie patrebnyje im budoŭli, a biedaki skazali: «cehła z hliny, a my pabrabujem z hliny pastawie cely budynak». Tak i zrabili. Materjał byŭ tanny, trywaŭy i ahnia nie bajaŭsia. Praŭda, pieršyje proby nie saŭsim udalisia, budoŭli wychodzili i niezhrabnyje i wilhotnyje, ale čelawiek rad byŭ, što znajšoŭ, čaho chacieŭ, i nia kinuŭ napaławinu začatuju rabotu: jon znajšoŭ sposab asuśyc šcieciny i zrabieć budoŭlu pryhodnaj dla żyćcia. Paźniej ŭžo stali budawać z wapny i atkryli cement. Ciapier budujuć damy i druhije budoŭli s piasku, hliny i wapny nia tolki sielanie, ale i bahatyje pany staŭlajuć pałacy z hetaho materjału. Nidaŭna pryдумali sposab zrabieć prostuju salomu tak ahnieatpornaj, što śmieła možna na stresie razłaŭcye ahoŭ i kab choć što!

U nas ahnieatpornaje i tannaje budoŭnictwo ŭžo z hodu na hod razrastajecca, a dzie iośe rozumnyje ziemstwy, tam sielanie, katoryje choćuć

pastawić takuju budylinu, dastajuć padmołu. Budujućy z hetaho materjału (hliny), nima što skupicca—jaho chwacić, i usie haspadarskije budoŭli mohuć być pastaŭleny prastornyje. Pry hetym wypadaje skazać, jakuju stratu u dreŭlanych budoŭlach robić ahoń: aź strach padumać—što hod adna piatnadcataja časć sielanskich budoŭli wyharaje! Ablicyŭšy heta na brošy, budzie aź 107 s paławinaj miljonoŭ rubloŭ.

Jak budawać hetkije damy z hlíny, tut nie pišu, bo pisać padrobna šmat miejsca zajmie, a karotka hetu sprawu apisaŭ užo Mikałaj Anoška u Biełaruskim Kalendary na sioletni hod. S časam apišu ja ŭsio heta abšyrniej u «N. N.» abo u asobnaj knižcy.

A pakul što toj, chto s čytačoŭ «N. N.» hetaj sprawaj *moćna* zaci-kawicca i da mianie napiše, dastanie darma abjašnieńnia i rady; hetak sama, kali kolki haspadaroŭ u adnym miejscey, supolka, ci chaŭrus siel-ski zacikawiacca hetaj sprawaj i pryšluć na darołu hrošy, ja darma pa-jedu i adčytaju lekciju ab ahnietrywałym budoŭnictwie.

Waźnaje ješče maje značeńnie dla haspadarki, kali budyńki rozumna i praktyčna raspałożeny, bo razumnaje rasplanawańnie zmienšaje kość bu-doŭli. Ab hetym tak sama paradžu, ale na heta treba bačyć toje miejsce, dzie budzie chutar

P. S. Chto budzie pisać, prosiacy rady, nichaj pryšle 3 marki pa 7 kap. na atkaz. Pišmy s pytańniami prysyłać nie paźniej 1 kastryčnika (akciabra). Adresawać u redakciju «N. N.» dla Instruktara Ahnietrywałaho budoŭnictwa D. T—wiča.

D. T—w.č.

Ad Redakcii. Redakcija wystarałasia, što *padpišcykam* «N. N.». In-żyniernaje biuro W. Falkoŭskaho i K-o (Minsk. Zachareŭskaja wulica dom № 83) budzie dawać plany praktyčnych haspadarskich damoŭ i sialib darma. Chto zachoće mieć plan praktyčnaho domu ci chutara nichaj na-piše u Redakciju ab hetym.

Z cyklu «Zkruki bačkoŭščyny».

W i e ć e r .

Miesiac kruhły ŭstaŭ na niebi,
Bliščyc nie wysoka
Ŭwieś čyrwona-žoŭty, bytcym
Puhačowa woka.
Z miłym, zadušeŭnym zykam
Waźki chrušč letaje;
Pra nieščasnaje kachańnie
Niechta zapiewaje.

Hołas polem prakaciŭsia
I ŭ lesi addaŭsia;
«A dzie ž taja kryničeńka,
«Što hołub kupaŭsia?»—
I snujucca sumna ŭ sercy,
Ŭjucca adhałoski
Horkaj pieśni, prostaj pieśni
Biełaruskaj wioski...

!Maksim Bohdanowič.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespendentoŭ).

Minsk. Pradsiedaciel «dabračynnaho bratolubiwaŭ chaŭrusu», hienierał Wyležynski, winawacił u hazetach sekretara hetaho chaŭrusa, Kačynskaho, ŭ tym, što jon hrašam hramadzkiem nie dajęć akuratnaŭho atčotu i dzieła hetaho ahalny schodnia može sabracca.

= U Wilni redaktar «Бѣлор. ЖИЗНИ» Sołoniewič wyjšoŭ s tak zwanaho «biełaruskaho občšestwa», ad imieni katoraho jon wydawaŭ hazetu; widać nie padzialilisia niečym! A ŭ Minsku wykinuli z «Минск. Слова» istinno ruskaho žyda Šoffera, katory kolki hadoŭ abučaŭ patryotoŭ, jak pisać hazety, i uziaŭ u horadzi wialikuju silu. Hazeta, katoraja pišeć na ŭsio danosy, ciapierašnimi časami — heta ciomnaja siła.

«Мин. Слово» winawacić swajho hłaŭnaŭho supracoinika i pryjacielela ŭ roznych historyjach hrašawych i ciapier lijeć na jaho pamyi Nu, i kumpanija, niehaj Boh kryje! Biez razumnaho «inorodca» trudna abyjscisia ruskim nacionalistam tutejšaj parody. Astajecca tolki Sołoniewičam zlučyceca z Šofferam, tady «Мин. Сл.» mo i zusim prapadzie.

= Napoŭ-kazionny listok «Минскія Вѣдомости» mocna starajecca šyruć pamiž hłasnych... sam haradzkaŭja haława, Chrzonstowski! Akazywajecca «prohresist»!

= Minski sirocki sud padajeć u sud pa st. 29 pana Ambroškiwieča, za toje, što jon nie predstavioŭ atčotoŭ, jak apiekun nad dabrom U. Fokina.

= 20 aŭhusta naznačeny wybar pradsiedaciela hubernskaj ziemskaj uprawy. Kandydaty: Papa-Afanasopulo (wiadomy, nacionalist), inženier Łučynski (biezpartijny) i kamier-junkier Mirkowič (prawy).

= Abwališsia nowabudawany dom Prošynskaho na Zachareŭskaj wulicy. Kolki rabočych udarylisia.

= Na Pierespienskich mahitkach robić kamiani stary sumienny minčuk, majster Miechiedko. Druhije majstry tandetniki pačali pierebiwać jamu rabotu.

Mikoła Kamaroŭski.

Nowahrudak, Minsk. hub. Haradzkaŭja uprawa admowilaŭsia służyć dzieła taho, što małaja pensija.

Wilnia. Pan Sołoniewič, katory byŭ redaktaram hazety «Бѣлорусская Жизнь», jakuju za hrošy rasijskich nacionalistoŭ wydawało «Бѣлорусское Общество», kab zwajewać nacionalny biełaruski ruch, — ciapier zakryŭ «Бѣл. Ж.» i zamiesta jaje pačaŭ wydawać užo ad swajho imieni hazetu «Сѣверо-Западная Жизнь». Pručyna taja, što pierš-napierš p Sołoniewič čahości nie padzialioŭ z «Бѣлор. Общ.»; druhoje — heta toje, što jak usie paznali praŭdziwuju metu «Бѣл. ЖИЗНИ», dyk nawat abwiestak u joj nichto nie chacieŭ drukawać, — woś pan Sołoniewič i pieremianioŭ nazwanie... Chiba-ž skora ŭsie paznajuć, što nowaja hazeta warta staroj!

Wilnia. Zasadzili u wajennuju turmu načalnika sysknoha addzieła Fiedotowa, katoraho zasudzili na try tydni pad arešt za toje, što pry daposie zbioŭ cižarnuju kabietu.

Miastečka **Wasiliški**, Wilenskej hub. Lidzkaho paw. Wasiliški—heta najbołšaje miastečko u Lidzkim pawieci; tut jak pa ũsich našych miastečkach na Biejarusi, jość cerkwa, kaścioł, wałasnoje prauleńnie, doktor, apteka, kolki dziesiatkoŭ kramak żydoŭskich, trynadcać piŭnych i adno wučylišče dla dziaciej. I jak usiudy, tak i ũ Wasiliškach dzieci edukujuca nia toiki u adnym wučylišcy, ale i u trynadcaci piŭnych, i samo saboj heta apošniaja piŭnaja, abo — lepiej—karčomnaia edukacija piereważywaje i nakładaje swajo klejno na nowaje pakaleńnie. Apryč 13 piŭnych jość ješče u nas adna manapolka i dwa restarany. Čahož bolejš? Usio jość!.. A choe i ũsio jość, dy čahości niechapaje... bo staryje ũzdychajuć, što dańniej mienš było korčem, i maładziož, a asabliwa dzieci smarkatyje, tam nie badzialisia,—što pa wioskach cišej było ad swarak, abmanoŭ, zładziejstwa;—što lepšyje bywali abyčaj. A jość i takije, katoryje kažuć, što na 16 karčomnych chat treba było-b, kab była choe adna chata, dzieb wučyli remiesła, i kab Wasilišskije i akaličnyje ludzi prapiwajućy ũ 16 korčmach što hodu bolš 60 tysiać rubloŭ, wydawali chaŭrusam choe 60 rubloŭ na knižki i hazety—było-b lepiej. A dačekajemsia hetaho chiba tady tolki, kali na 16 škot budzie adna karčma u nas. Ale pa-ždać hetaho prydzieca, och, doŭhal..

Wincuk N.

W. Kasina Wialikaja, Wilensk. hub. i paw. Šumsk. wol. U hetaj wioscy i kala jaje 20 lipnia wypaŭ niewialiki hrad, katory paabiwaŭ jarynu. Ciapier žychary hetaj wioski asiu winu uskładajuć na haspadara **W**—ča s tej pryčyny, što jon nie

šwiatkawaŭ 16 lipnia Škaplernaj. Hetaje šwiata kaściołam nie ustanouleno, ale ludzi sami jaho ustanawili, a abyčaj šwiatkawać siomuju subotu pa Siomusie (Zialonych šwiatkach), jak jaje zawuć «hradobojnuju subotu», wiadzieca ješče s pahanskich časoŭ i naležyć da pierazytkoŭ. Ale ũ našaj Biejarusi ũsie pierazytki krepki i ješče pa siahońniašni dzień silajuca pahanski Boh s chryścijanskim i zababony z relihijej. I nia dziwa: skrož ciemnata i biezhratmatnaść. Nidaloka ad nas jość zaścienak Leoniški, żywie 10 haspadaroŭ, i u ich kala 30 dziaciej školnaŭ uzrostu. Hratmatny tolki adzin haspadar T. N. i, choe najbiadniejšy z zaścienku, synoŭ swaich nawučyŭ hratmaty i wypisywaje 2 hazety: «Našu Niwu» i druhuju ješče. A druhije haspadary i sami niehratmatny i dziaciej wučyc nie addajuć, choe wučylišče za 5 wiorst. Dyk jakoje dziwa, što takich ciomnych hałoŭ trymajucea zababony i wiera u hradabojnyje suboty i inšuju niebylicu?

Zasciankowie

Wioski Windziuny, Kasina, Małaja, Miedniki i Narwojeički naważyłisia padać prośbu u Ziemleustraicielnuju komisiju, kab ich ziemli razbili na chutary. Ci nia pojduć pa ich śladoch i druhije wioski?

Wiaskowcy.

M. Iļa, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Hod, jak nia byŭ ja u swaim rodnym miastečku. Hod—heta taki mały čas, što za jaho wielmi matyje mohuće być pieramieny.

Praŭda, ješče zdaloka ja ubačyŭ tyje samyje cerkwy, kaścioł i damy. A jak ũjechaŭ u miastečko, dyk i zapachło tym samym, što było i ũpierad: staryje chaty, biednyje kra-

my, drenna brukawanyje wulicy i ūsio takaje Padjechaŭ dalej da ap teki, aŭ baču niešta nowaje: na bramie, što wiadzie k doktoru, wi się wywieska, a na jej napisana «pazyčkowa - sachrannaja kassa». Pračytaŭ i sam siabie nia wieru: ci to moŭe być, kab adčyniłasia kassa? Zapytaŭsia u znajomych, i tyje kaŭc: praŭda, adčyniŭsia bank. Hrošy u banku biaruć na raschwat. Adzin raz, jak mnie kazali, nawat nie chapilo ich. Drenna, što za pazyčenyje hrošy treba płacić wialiki pracent: 10 rub. ad sotni. Praŭda, što i za pałożenyje ū bank hrošy płaciać 6 rub. ad sotni. Choć ludzi i biaruć hrošy, ale narekajuć. Drenna ješće i toje, što hrošy wydajucca raz u tydzień, u sieradu. Jak mnie kazali, členami kasy zapisalisia tutejšyje pany: Tukało, Giecewiç i dr. Ale nia ūwieś narod heta wiedaje i bajacca niaści tudy hrošy, kab nie prapali. Kab wiedali ūsie, što zasiedajuć tam hetyje pany, to peŭnie-b paniašli biez nijakaho strachu swaje hrošy. A z hetaho mieli-b i sami bolšuju karyść, bo brali-b bolelej pracentu, i druhim zrabili-b lepiej, bo byłob-b u banku bolelej hrošy, stali-b bolelej pazyčać i zmienišyli-b pracent za pazyku.

Niebaraka.

Wioska **Wasiulki**, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Da taho dastukałasia naša wioska, što šmat ab jej drukawalosia ū «N. N.», ale ciemnata u nas takaja, što nie sciarplu, kab nie apisać niekatoryje s tutejšych zababonoŭ na śmiech razumnym ludziam. Jość u nas takije ludzi, katoryje wytwarajuć roznyje «čary». Kali tolki uzłujucca na kaho, to abchahiwajuć ručnikami kruhom taho budynku na toje, kab jaho «wyciahnuło» s taho miejsca, dzie jon ży-

wie, u druhoje, abo dajuć chleb ci jajko ubohim, kab supraciŭnik nia żyŭ na świeci. Na chłopcoŭ makam i sollu pasypajuć ciškom, kab jon «makam sieŭ»; a najhorej maje być, kali na kaho za nahoj u cerkww kapiejku zaciahnuć. I celaja óma roznych zababonoŭ u nas, a ludzi praz ciemnatu wierać im.

I. Wasilowiç.

M-ko Krajsk, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Ūžo kala paŭtara miesiaca, jak niebyło dobraho daŭdžu. Wypadzie časam kolki kapiel, ale nawat i rasy dobrej nia zrobić. Awios i jaćmień špiejuć biez pary. Wiedama, takaje našpiewańnie nie daje dobraho ziarna, a tolki špilki. Bulba nie udałasia; kapać uŭo para, ale nima čaho, bo jakoje i jość kareńnia, siadzić jano, jak u popieli. Trawa tak sama nie udałasia, choć siena i sabrali zialonaje, ale bieda, što i paławiny nima proci druhich hadoŭ. Haroch tolki pačaŭ krasawać, ale, jak udaryła suš, dyk kraski pasochli,—jakije zawiiazalisia łaputki—pawiali i paŭaŭcieli, a strukoŭ nima. Warywo wianieć. Repa u ziemli sochnie; wiasnoj u staroj repie bolš soku, jak ciapier u maładoj. Ahurkoŭ nima ni ū kaho. Dziakujuć ludzi, što choć żyta krychu udałasia. Hetkich suchich hadoŭ nia pomniać najstarejšyje ludzi. Apošnimi časami čuwać, što u susiednich miejscoch byli nawat wialikije daŭdŭzy, a u nas dyk nawat i pyłu nie abłaŭŭyŭ.

== Tutejšy pan B—wiç mnoha hadoŭ tamu nazad addaŭ u arendu swaju ziemlu u Tokaroch. Ziemla była pustaja. Ciapier pan zachacieŭ sam haspadaryć i ūsich arendataroŭ wyhnaŭ. Adzin z ich, Juŭškoŭski, nie ustupiŭ, kaŭcŭcy, što dziady jaho i baćki tut wiek zŭyli, i jon uŭo

žycio nadkarataŭ. Prystaŭ dwa razy pryježdžaŭ wysielać, ale pakul što arendatar siadzić.

N—ka.

Družna braćcial..

Družna, braćcia, budźma ŭ zhozdi Ci ŭ niadoli, ci ŭ pryhozdi
I zlučemsia ŭ šnur, jak husi,
Na dabro ūsiej Bielarusi!

Bo ci chto kali patrapieć
Wienik pałamać adrazu?—
Nie zdaleje,—tolki stracić
Mnoha potu, siť i času!

A, kali jaho razwiaže,
Kožnu jon tady halinku,
Jak waźmiecca, jak nalaže,
Pierałomić, jak bylinku!

Dyk i my, kali ŭ hramadzi
Razam staniem, jak ścianoju,
Družna budziem żyć i radzić,—
Nie nastrašać nas biadoju!!!

Haljaš Leučyk.

Z usieh staron.

Piecierburh. Za miesiac s 1 lipnia (jula) da 1 žniŭnia (aŭhusta) Wajennymi sudami prysuđženo da śmiertnaj kary 9 duš. Kala 30 hazet było aštrafowana. Wydalili ūsieh studentak medycynskaho instytutu, katoryje nie byli na lekcijach 18 apryla (pa zahraničnamu (maja). Uwolnili s tahož instytutu 6 profesarou.

17 duš studentou i studentak wyšejšych škoł u Piecierburzie wystali na dwa hady z stalicy. S Kijewa wysłali 12 studentou ŭ naležnaść da soc.-dem. partii. S Tomška wysłali 100 studentou tehnoloŭhoŭ spamiž 375 duš, wydalenych z instytutu. 54 studentam Waršaŭs!a:ho uniwersytetu zabaroniena žyć u Carstwi Polskim. Adbyłosia mnoha obyskoŭ pa roznych haradoch Rasiei.

= Praz toje, što z Hasudarst wienaj Dumy wybyli deputaty: ad Minskaj huberni—deputat Miezien-cew, a s Černihoŭskaj—Glebow, naznačeny nowyje wybary: ad Minska—18 wierešnia (sienciabra) i ad Černihowa — 5 wierešnia hetaho hodu.

= U Piecierburzie spadziejajucca pryjezdu Čornahorskaho karala.

= U Piecierburh pryjechała deputacija ad monholških kniazioŭ staracca, kab Rasieja ūziała Mongoliju pad swaju apieku. Prawicielstwo nie wykazywaje wialikaj achwoty da hetaho.

= Departament palicii starajecca pawiedamić nasieleńnie ab tym, što 3 miljony falšywych hrošej u troch rublowych papierkach majuć pierewiažeci z Anhlii u Rasieju i puścić u chod niejkije niewiadomyje ludzi.

Maskwa. U Maskwie ciapier adbywajecca ahułny zjezd ziemskich dziejačoŭ. Woš-že na hety zjezd redakcija ukraïnskaho wučycielskaho miasiačnika pryhatawała dakład u abaronie nawučańnia ukraincoŭ ŭ ich rodnaj ukraïnskej mowie. Dakład dabiwajecca, chacia by taho, kab u tych miejscoch, dzie żywuć Ukraïncey nawučali u škołach poruč z rasiejskaj i ukraïnskaj mowy.

Odessa. Zabastawali kačehary na parachodzi «Čyhačow». Spadziejajucca zabastoŭki i na inšych parachodach. Iduć arešty. Pryčyna zabastoŭki—małaja płata za rabotu.

Irkuck. Na załatych kapalnjach zabastawali najmity; damahajucca bolšaj płaty. 8 tysiać duš različyli.

== Za zdzirstwy i šelmoŭstwy na słuźbie wajennaho inženiera paŭkoŭnika Gołubiowa zasudzili na try hady u astroh.

Piern Piermskoje ziemskaje sabrańnie, razhladajućy pytańnie ab zmahańni s pjanstwam, wyniesło takuju rezoluciju: hramadzianstwo nia moźe wajewać s pjanstwam datul, pakul hasudarstwienyje dachody apirajucca na hrašach, wyručonych za harełku. Praŭdziwy sposab zmahańnia s pjanstwam moźe być tolki tady, kali prawicielstwo ahraničyć wypusk na prađažu harełki.

Syzrań. Što dnia prachodzić praz Syzrań u Sybir kala 150 pieresialencoŭ, a wiertajucca adtul nazad što-dnia kala 600 duš.

Anhlija. Z Łondona pawiedamłajuc, što žaleznadaroźnaja zabastoŭka prypyniłasja, ale poŭnaho spakuju ješće nima. Byli styčki rabočych s paliciej i wojskam.

Persija. Hazety pišuć, što prawicielstwiennamu wojsku udałosja razbić šacha i što bytym chatrusniki jaho, turkmeny, pačynajuć pakidać jaho.

Turečyna. U Turcii bajacca, kab nie padniali haławy staronniki starych paradkoŭ. Aficeram zahadali, kali dzie pačniecca bunt, razstreliwae buntaŭščykoŭ.

Niemiečyna. U stalicy Niemieččyny socijał-demokratyčnaja orhанизacija sklikata ahramadnuju schoďku, na katoraj klikali narod z aruźžem u rukach praciwicca, kali-b prawicielstwo zachacielo wajewać z Rasiejej.

ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и бесплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разерочка при незначительном задаткѣ съ зачетом 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются бесплатно. Т-во торговли цѣнными бумагами БЕРНАР и К°, ПАРИЖЪ,

Севастопольскій Бульваръ 30. Писать и адресавать можно по русск.

13—7

46 dziesiacin

ziamji, jość les, ziemia dobraja, 10 wiorst ad Smarhoni, 7 ad ž.-d. stancii, pradajucca. Lepš možna dawiedacca: u adwakata Wyšinśkaho, Wilnia, Pohulanka. Abjezd-naja wulica d. № 6 kwaterna 4.

Da čytaćoŭ.

Prystupajučy da druku «Biełaruskaho Kalendara» na 1912 hod (3-ci hod wydańnia), prosim Was, M. P., pawiedamić nas kolki sztuk hetaho kalendara pryšać Wam na pradažu. Budźcie łaskawy dać skory atkaz na pryslanaj pisulcy, kab my mahli akuratna wiedać, kolki ekzemplaroŭ kalendara sioleta drukawać.

Našyje warunki hetkije:

1) Kalendarы wysyłajuca nakładnoj płataj («nałożennym płatieżom»), liučy pa 15 kapiejek za sztuk.

1) Premija za pradažu kalendara dajecca takaja: chto wypisywaje 5 sztuk toj atrymliwaje 6 sztuk kalendaroŭ (šosty wysyłajecca darma), nakładnaja płata—75 kapiejek.

Chto wypisywaje

10 sztuk,—toj atrymliwaje	12. Nakładn. płata—	1 r. 50 k.
15 " — " "	19. " —	2 " 25 "
20 " — " "	26. " —	3 " — "
25 " — " "	33. " —	3 " 75 "
30 " — " "	40. " —	4 " 50 "
35 " — " "	47. " —	5 " 25 "
40 " — " "	54. " —	6 " — "
45 " — " "	61. " —	6 " 75 "
50 " — " "	68. " —	7 " 50 "
60 " — " "	82. " —	9 " — "
70 " — " "	96. " —	10 " 50 "
80 " — " "	1.10. " —	12 " — "
90 " — " "	1.24. " —	13 " 50 "
100 " — " "	1.38. " —	15 " — "

Cho wypisywaje nia mienš, jak 25 kalendaroŭ, kali zachoće i napiše, može zamiesta premii kalendarami dostać skidku hrašyma (30^olo).

Kalendar naš drukujecca dwumia zucim asobnymi wydańniami: łacinskimi (polskimi) i ruskimi literami, dzieła taho budźcie łaskawy napisać, kolki sztuk kalendaroŭ majem pryšać Wam adnaho wydańnia i kolki druhoha.

Cena kalendara u asobnoj pradaży—15 kapiejek.

Redaktor-Wydawiec A. Ułasou.

Drukarnia M. Kuchty Tatarskaja, d. № 20.